№ 21. w Piątek dnia 25. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 21. Stycznia. — W sprawie W. Ks. poznańskiego, jak donosi Dziennik Polski, odbył wydział drugiéj izby na ten cel wysadzony na dniu 18. b. m. trzecie swe posiedzenie. Na tém posiedzeniu wniósł Brauchitsch, wiceprezes komissyi, o wcielenie całego Wiel. Ks. poznańskiego do Niemiec pod warunkiem podzielenia go pomiędzy prowincye z niém graniczące. Wniosek ten 8 głosami przeciw czterem przeszedł. Jedynym z Polaków członkiem téj komissyi obecnym na posiedzeniu był Cieszkowski, zaprotestował po przegłosowaniu nad tym przedmiotem w imieniu Wiel. Ks. poznańskiego przeciw podziałowi jego, oświadczając, że ani komissya, ani izby nie mają prawa stanowić o położeniu jego politycznem i tylko reprezentacya prawna Wiel. Ks. poznańskiego z jednéj, a z drugiéj strony mocarstwa, które stanowiły traktat wiedeński, rzecz tę rostrzygnąć mogą. Brauchitsch nie bez woli rządu pruskiego uczynił ten wniosek w komissyi, bo komisarz królewski Puttkamer wręcz oświadczył komissyi, że rządowi podobnego wniosku o roździał W. Księstwa nie wypada robić i miléj mu będzie, jeżeli go wyręczy w tém izba. Spodziewają się w kole deputowanych polskich, że po takiém oświadczeniu, zgodzą się na to wszyscy, iż im nietylko nienależy głosować w izbie, ale jeszcze powinni założyć protestacyą i ją przesłać dworom zagranicznym, które brały udział w traktacie wiedeńskim. Po tym akcie mają opuścić deputowani polscy Berlin.

Francya.

Paryż, 18 Stycznia. — Europa wie, że pomiędzy głównemi powodami upadku Ludwika Filipa była kwestia tycząca się kolei żelaznych i przekupstwa; drobna burżuazia i klassy służebne potraciły w tych przedsięwzięciach grosz oszczędzony. Z téj nauki nic nieskorzystano. Kwestia kolei żelaznych dziś kwitnie jak w przedlutowym czasie, systemat wielkich kapitałów wszystko owładnął, bez pożytku publicznego. — Na giełdzie grają w akcie parysko-liońskiéj kolei tak śmiało jak przed rewolucią lutową. Przypatrując się z bliska chciwości i ślepemu fanatyzmowi w klassach wyższych, jak całą usilność w to kładą, aby naraz zostać bogatymi i zagarnąć złoto zostające w posiadaniu drugiego, natenczas wszystkie gadaniny o moralności, religii i obyczajności rozlegające się z mownicy parlamentarnéj, występują w rzeczywistéj nędzocie, natenczas przekonywamy się, że wojna społeczna wre w całém społeczeństwie od góry aż do dołu, wojna, w któréj polityka jedynie każdemu stronnictwu służy za środek. Im mniéj starają się o popieranie rozumnéj wolności, o rozwój organiczny instynktu ludowego pod względem spoleczno-politycznym, tem wydatniéj tworzą się ostateczności. Dokąd doszli Francuzi w przeszłym wieku? Do państwa natury w teoryi, jak je Rousseau pojmował, a w praktyce do konwentu. Dokąd teraz zajdą? Wzrost socializmu, mimo bagnetów, policyi i armat, dowodzi najlepiéj. Zwycięstwo odniesione przez socialistów w departamencie Gard we wyborach, przeraziło większość, ale klasy, którym się zdaje, że nad Francią panują, upatrują w tém klęskę na jednem tylko miejscu poniesioną i dla tego starają się wogóle o tym większy ucisk i prześladowanie socializmu za pomocą środków, które wewnątrz zbutwiały.

Wczoraj ustawili ogromną barykadę na wybrzeżu Conti robotnicy, których policya nie zatrudniła umiataniem śniegu, przerywającego komunikacyą w ulicach Paryża. Robotnicy przytém śpiewali marsz marsylijski. Nie ustąpili bynajmniéj policyi, gdy ich wezwała, aby daléj nie przerywali komunikacyi, niektórych rzucających kulami śnieżnemi i stawiających opór policya odprowadziła do więzienia.

Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego odpowiada Cremieux na wczorajszą mowę Montalemberta o nauczaniu w szkołach: rzeczpospolita dość jest silną, aby gardzić obelgami, ale niepowinna milczeć na oszczerstwa. Dla tego odpowiem na mowę Montalemberta. Odmłodził on nas o lat 30, sprowadził nas do czasów izby zwanéj chambre introuvable, któréj nauki i czynności broni. — Co za śmiały anachronizm! Cóż się stało z monarchią restauracyi? Wygnano ją z kraju. Co się stało z monarchii Ludwika Filipa? Wygnano ją z kraju. (Ogromne oklaski na lewéj stronie). Po tych podwójnych wygnaniach, nadeszła rzeczpospolita, którą Montalembert wystawia jako pływającą na tratwie, ale na téj tratwie daleko jest bezpieczniejszą, aniżeli konstytucyjna monarchia na pięknéj łodzi. Niepodobną jest rzeczą wrócić do roku 1789. Ponieważ (obraca się do prawéj strony) po waszéj stronie w téj chwili jest większość, sądzicie przeto, że się uważamy za zwyciężonych? (Oklaski z lewéj!) Rzeczą jest niepodobną, odrobić rewolucyą. (Prezes Dupin: niechcemy tego i nie możemy!) Mówca obszernie broni rewolucyi z roku 1789. i konwentu. Prawa strona bębnieniem przerywa mu mowę. Głos jeden zapytuje: Panie Cremieux! oddaliłeś się daleko od przedmiotu! Na to odpowiada mówca: czy sądzisz, że my tu na téj mównicy pozwolimy w roku 1850. szarpać naszą rewolucyą? Lewa strona sypie oklaski, a nawet jenerał Cavaignac uderza w dłonie i cieszy się z tego ustępu. Potém Cremieux przechodzi do prawa i mówi o duchu jego, dowodzi, że ono niepogodzi katolicyzmu z uniwersytetem. Dawniéj Montalembert powiedział: kościół jest królową albo niczém! jak tému niedawno Berryer: Henryk V. jest królem albo niczém! (w czasie rospraw nad projektem Napoleona Bonapartego względem powrotu Burbonów.) Jako dawniéj ołtarz i król zarówno się trzymali, tak rzeczą jest niepodobną pod rzecząpospolitą, aby się to bez króla powtórzyło. Przez konkordat obecny, chcą ciemnotę na nowo zaprowadzić, a ciemnota najokropniejszą jest zbrodnią, któréj się dopuścić może ciele naprzeciw społeczności. Powinniście się starać o zmoralizowanie społeczności, a do zmoralizowania, potrzeba nauczania! (Oklask towarzyszy zakończeniu téj mowy.) Thiers wchodzi na mównicę i broni się przeciw zarzutowi apostazyi: gdybym pochlebiał nowemu stanowi rzeczy, toby mnie niepomawiano o apostazyą. (Obraca się do lewéj.) Winienem wam posłuszeństwo prawne, ale pozostałem też wiernym mojemu przekonaniu i temu, co kocham. Ale w obec niezmiernych niebezpieczeństw, które grożą społeczeństwu, musiałem się połączyć z moimi dawnymi przeciwnikami, aby bronić społeczności, która dla innych jest rzeczą obojętną. Niechcę wolności nauczania, ale konstytucya ją zaprowadziła, a ja jestem dobrym obywatelem, który szanuje wszystkie istnące rządy. Żalicie się na nasze projekta, ale wyście je z konstytucyą zaprowadzili. Prawdą jest, że kościół otrzymał znaczne koncessye, ale one ograniczają się na małe seminaria, które w przyszłości nie samych kleryków kształcić będą. Jest to skutek konstytucyi, która zaprowadza dozór dawniéj nieznany państwu, także do tych seminariów biskupich. Nie żałuję téj koncessyi uczynionéj na rzecz kościoła. Przed trzema laty nie byłbym za tem głosował. Obawiałem się duchowieństwa z powodu jego nauki o zawisłości kościoła francuzkiego od Rzymu i z powodu nieprzywiązania jego do dynastyi, którą kochałem. Ale teraz, gdzie wszystkie dynastye zostały oddalone, i jak wy powiadacie tak i ja (obracając się do lewéj) na zawsze (zdumienie), podaję więc wszystkim obrońcom społeczności szczerze rękę i tak zawsze działać będę. (Oklask z prawéj). Dowodzi daléj mówca, że uniwersytet niesłusznie się żali na utratę swojego dozoru ogólnego, ponieważ przez projekt teraźniejszy równouprawnienie w drodze państwa zaprowadzonem zostanie. Thiers wzywa lewą stronę, aby wymyśliła inny projekt prawa na przypadek, gdyby doszła do większości w zgromadzeniu, i dla tego wzywa prawą stronę do jedności i zgody przy obecném prawie, która jest konieczną, ponieważ filozofia i religia są dwiema siostrami zarówno nieśmiertelnemi.

W zeszłéj méj korespondencyi doniosłem wam, że 208 braciom naszym, mieszkającym w Paryżu, odebrano zupełnie zasiłek rządowy, bez najmniejszego powodu. Przyrzekłem wam dać obszerniejsze o tém doniesienie w niniejszéj korespondencyi. — Uiścić się dzisiaj z tego nie mogę tak, jakbym sobie życzył — czekam objaśnień — wszakże trzeba, byście wiedzieli, że w Paryżu 317 tylko zasilek ten pobierało. Odebrano go 208, a zmniejszono starcom, kalekom, jenerałom i posłom o franków 10

na miesiąc, i to 72 osobom. — W Orleanie na 32 pobierających żołd, 18 go utracili. — W Rouen 12tu na 19tu emigrantów. — W Beauvais 19tu na 19. — W Caen 5. na 7miu itd. — Żołd sztabsoficerów zmniejszonym został na 35 fr. miesięcznie.

Tytułujący się naczelnym wodzem wojsk polskich i prezesem rządu narodowego jenerał Rybiński Maciej, miał w tym względzie posłuchanie u Ludwika Bonaparte. Ale nietylko, że nic nie wskórał, lecz jeszcze otrzymał zapewnienie, że na rok przyszły wszystkim w ogóle zupełnie odmówi rząd wszelkiego wsparcia.

Przeprawa braci naszych, co się udali do Ameryki na kolonizacyą, odbyła się dość szczęśliwie i już odebraliśmy listy o ich dostaniu się do tego kraju. Listy te są bardzo rozczulające. Amerykanie oceniają tysiąc razy lepiéj poświęcenie się patryotyczne i rezygnacyę, niż ci wszyscy, co byli świadkami tego poświęcenia się. Jeżeli odjazd tych stu familii polskich z Europy, z Francyi, wzbudził w nas pewne uczucia żalu i boleści, przyjazd ich do tego nowego kraju nie mniéj nas rozczula, a przyjęcie jakiego tam oni doznali pod wszystkiemi względami, zasługuje na naszą uwagę. Miliony co rok Europejczyków emigruje do Ameryki i mieszkańce tego nowego świata, tak są przyzwyczajeni do tych ciągłych transmigracyów, że najmniejszego w nich nieupatrują wydarzenia. Rząd zaś patrzy na to okiem spokojnym.

Inaczéj wszakże się stało z naszemi braćmi. Ich przybycie było fetą, dniem święta i jakby jakąś nową historyi epoką.

Zaledwie znać dano, że okręt Manchester zbliża się ku nowemu Orleanowi. Kapitan Will, komenderujący okrętem Niagara, udał się natychmiast dla spotkania naszych przybyszów, a następnie cała eskadra stojąca w zatoce Mexykańskiéj, postąpiła naprzód i w szyku bojowym oczekiwała przybycia emigrantów polskich.

Za zbliżeniem się Manchesteru i Niagary, sto jeden strzałów wiwatowych dała eskadra, i tyleż strzałów Niagara. Admirał Sir Steamart udał się natychmiast ku okrętowi, na którym nasi bracia się znajdowali. Pierwsi oficerowie jego świty nieśli chorągwie polskie połączone wraz z amerykańskiemi. Inni nieśli inne chorągwie z rozmaitemi napisami; jak np.: »Synowie Wolności, dzielnym Polakom Ameryka ofiaruje nową ojczyznę,« i tysiące innych podobnych.

Admirał w dość długiéj i pięknéj mowie po francuzku, powitał Polaków jako synów nieśmiertelnego Kościuszki i dzielnego Pulawskiego. Tysiące wiwatów, przerywały słowa p. Steamarta. Tysiące okrzyków na cześć Polski i Ameryki rozczulało do najwyższego stopnia wszystkich obecnych. PP. Wrotnowski, Swoboda i Tyszkiewicz przemówili po francuzku, dziękując najczuléj za tak honorową oznakę sympatyi i braterstwa. Mowy ich jakkolwiek exabrupto były jednak bardzo godne, bardzo przyzwoite, i ciągle przerywane tysiącznemi oklaski lub wiwatami, na cześć Polski i Ameryki. Nareszcie wszystkie te chorągwie oddano w ręce naszych braci, i prawie na ramionach przeniesiono je do okrętu admiralskiego Kaiman. Tam po pysznym obiedzie, dany był bal huczny. Muzyka wojskowa marynarki wciąż przegrywała nasze aryе narodowe, a najwięcéj Jeszcze Polska nie zginęła. Wieczorem zadziwiający dany był fajerwerk, wszystkie okręta znajdujące się przy zatoce nowego Orleanu, ozdobione były chorągwiami właściwych im narodów, połączonemi z chorągwią Polską i Amerykańską.

Dni trzy trwała taka feta urzędowa, a późniéj nastąpiły bale i fety prywatne, dane przez mieszkańców Orleanu, na cześć Polski i biednych jéj synów.

List ten datowany 5. Grudnia, powiada, że Manchester od 30. Listop. bawi ciągle w Zatoce nowego Orleanu, odbywając kwarantannę 12to-dniową. (Czas.)

Hiszpania.

Madryt, d. 12. Stycznia. — Wczoraj wieczorem ogłoszono tutaj pewien rodzaj proklamacyi do deputowanych i senatorów, w któréj wezwano ich, aby wszystkich członków gabinetu a mianowicie jenerała Narvaeza do odpowiedzialności pociągnięto. W proklamacyi téj, która zresztą była bez podpisu, ogłoszono ministrów zdrajcami tronu i konstytucyi. Niemożna się było dowiedzieć, kto był autorem téj odezwy. — Prasa tutajsza wciąż jeszcze zajmuje się projektem uformowania w Hiszpanii legii dla papieża. Pismo Revista militar utrzymuje, że rzeczywiście zajmują się organizacyą legii. Papież miał zażądać 4000 ludzi od rządu hiszpańskiego, przyrzekając żołnierzom legii takie same korzyści, jakie im Hiszpania przedstawia. Revista radzi, aby rząd na przedstawienie owo przystał, przeto bowiem budżet byłby uwolnionym od płacenia żołdu pewnéj liczbie oficerów, bez których obejść się można.

Włochy.

Rzym, dn. 10. Stycznia. — Jeżeli w Portici co ze względu na powrót papieża do Rzymu postanowionem będzie, to zapewne takowy jeszcze raz i być może na kilka miesięcy odłożonym zostanie. Podobno poczyniono przygotowania w zamku papieskim pod Terraciną, i to dało powód do pogłoski, że chociaż Pius IX. teraz nie powróci jeszcze do stolicy, to przynajmniéj do państwa rzymskiego. Wieść owa krąży od kilku dni pomiędzy zwolennikami stronnictwa wstecznego. Powód owego wiecznego zwlekania jest łatwy do odgadnienia. Niechcą mieć Francuzów. Wdzięczność za usługę wyświadczoną jako też grzeczność dyplomatów rzymskich niepozwalają życzenia tego jawnie wyrazić. Spodziewają się dać to Francuzom jasno do zrozumienia, i niepojmują czému oni nie chcą tego rozumieć, albo jeżeli rozumieją, czému się do tego życzenia niezastosują. — Stan obecny stolicy niezasługuje na wzmiankę, ale za to po prowincyach godzien uwagi. Spokojność powierzchowna widocznie tam panuje, co jednak wewnątrz się dzieje, niezawsze przed okiem ukryć się zdoła. Nader słabemi są węzły łączące Rzym z prowincyami. Rozerwanie ich sprowadzi niebezpieczeństwo jak największe potędze doczesnéj papieża. Jeżeli się Rzym teraz przyzwyczai do nieobecności papieża, wtedy prowincye, które się dawno już do tego przyzwyczaiły, zupełnego oderwania się zażądają.

Od granicy włoskiéj, dn. 13. Stycznia. — Jako dodatek do postrzeżeń dawniéj już poczynionych we względzie stanu obecnego w Sycylii, któreśmy z gazet piemontskich i angielskich podali, dołączyć jeszcze to można, że policya w znaczniejszych miastach Sycylii zakazała nawet noszenia brody i wąsów, i że mianowicie w Messynie pewną liczbę młodzieńców opierających się tak śmiesznemu zakazowi przez zbirów schwytano, do straży policyjnéj odprowadzono, a ztamtąd ogolonych znowu puszczono. Coś podobnego naturalnie niesłyszano nawet pod rządem despotycznym Chivy i Bochara. Trudnoby było dać wiarę doniesieniu tému, gdyby ono niepochodziło napiśmie od osoby nader godnéj i szacownéj. Być może, iż lata najbliższe dadzą dowód, czy metoda podobna jest dobrą do zapobiegania przyszłym rewolucyom.

Anglia.

Londyn, dn. 17. Stycznia. — W skutek rozporządzenia gabinetowego został wczoraj parlament podług formy zazwyczaj używanéj przez lorda kanclerza odroczonym do dnia 31. m. b.

Spodziewane zniżenie armii, które według przyrzeczenia dochodzić miało do 10,000 żołnierzy, ograniczyło się, jak mówią na 3400. Zdaje się, że stary książę Wellington w swéj uporczywéj opozycyi odniósł zwycięstwo. Zniżenie owo tym sposobem uskutecznione zostanie, że pułki pierwsze i pułki rezerwowe na 1000 żołnierzy ograniczone będą; oficerowie na posadach swoich pozostaną.

Od dawnego już czasu jest przedmiotem wielce zajmującym plan żeglugi parowéj pomiędzy Anglią i Australyą. Lubo projekt ów dopiero jest w początku, to jednak wielka ważność jego przyczyni się do spiesznego uskutecznienia dzieła i ułatwienia niesłychanego komunikacyi pomiędzy Europą a tamtą częścią świata. Nikt niezaprzecza tému, aby łączność taka nie była wielce pożądaną; ale trudność największa zachodzi przy zapytaniu, jak pomysł ów jak najkorzystniéj przywieść do skutku. Czy okręty odpływające z Anglii mają się puszczać w kierunku wschodnim czy zachodnim? innémi słowy, czy mają opływać przylądek Dobréj Nadziei? czy puszczać się drogą nową przez morze Śródziemne i Czerwone? albo nakoniec czy mają przerzynać ocean Atlantycki i międzymorze Panama? Odległość pomiędzy Londynem a Sydney na pierwszéj drodze wynosi 12,902 mil, na drugiéj 12,870 a na trzeciéj 11,710 mil. Teraz dowiedzioną jest rzeczą, że statek parowy, mając jakikolwiek przecież ładunek, nie może większych zebrać zasobów węgla, jak na 3000 mil. Kwestya zatém, którą drogę wybrać przyjdzie, musi pod tym względem odpowiadać potrzebie, i w pewnych odstępach mieć dostateczne składy węgla. Drugim, nie mniéj ważnym względem będzie, aby w drodze téj ile możności jak najwięcéj miejsc dotykać, a przez to handel ożywiać. Pod tym względem panuje naturalnie wielka różnica zdań, podług interesu każdego z osobna; jednakże zdaje się, że zdanie tych jest najwięcéj uzasadnione, którzy dają pierwszeństwo drodze przez Suez i Singapore, gdyż przez nią Sydney nietylko z Londynem ale także z Batawią, Colombo Bombay i Aden byłby połączonym.

Londyn, dn. 18. Stycznia. — Wczoraj mówiono tu powszechnie, że Ludwik Filip umarł zrana nagle w Claremont. Lecz zdaje się, że to wieść nieuzasadniona; przynajmniéj gazeta Times powiada, że Dr. de Nussy pierwszy lekarz byłego króla dopiero wczoraj w południe z Claremont powrócił, i Ludwika Filipa przy zdrowiu jaknajlepszem zostawił, jako też, że wczoraj do godziny 9 wieczorem nieodebrał on żadnéj wiadomości o jakiéj bądź słabości.

Londyn, 15. Stycznia. — Od sześciu tygodni bawiło tu 2ch agentów rossyjskich. Cel ich missyi dziś dopiero się odkrył. Dom Barring, Brothers i spółka ogłosili pożyczkę rossyjską na $5\frac{1}{2}$ mil. fun. szt. Ukaz cesarski z dn. 9. Grudnia r. z. do ministra skarbu, nakazujący pożyczkę jest następujący: »Dla pokrycia kosztów, których wymaga wykończenie kolei żelaznéj od Petersburga do Moskwy, uważaliśmy za dobre zaciągnąć nową pożyczkę zagraniczną do wysokości $5\frac{1}{2}$ mil. funt. szt., a to pod następnemi warunkami: 1) Bilety wystawione na najmniéj 100 funt., a na najwięcéj 1000 funt. mają być zaciągnione w wielką księgę długów państwa rosyjskiego, na imię pożyczającego. 2) Bilety te przynosić będą $4\frac{1}{2}$ proc. począwszy od 1. Stycznia 1850. roku. Każdy będzie opatrzony 20tu dywidendami, które w Londynie w półrocznych procentach za pokazaniem, 1. Lipca i 1. Stycznia, wypłacane będą. 3) Spłata téj pożyczki rozpocznie się 1. Stycznia 1852. r. i na ten cel urządzony będzie osobny fundusz, wynoszący corocznie 2$\frac{0}{0}$ od nominalnego kapitału. Tym funduszem spła-

cać się będą w Londynie bilety pożyczkowe alpari. Bilety dzielą się na 550 seryi, każda po 10,000 funt. szt. i losowane będą corocznie na wysokość amortyzacyjnego funduszu. 4) Nasz dom bankowy Stieglitz zajmie się zaciągnieniem pożyczki wedle danéj mu instrukcyi od ministra skarbu. 5) Obrachunki téj pożyczki, jak wszelkie poprzednie zaciągnionych pożyczek na koleje żelazne, mają być prowadzone osobno.«

Austrya.

Wiedeń, d. 18. Stycznia. — Skargi sądowe księży katolickich przeciw pastorom protestanckim o bezprawne postępowanie przy dawaniu ślubów mieszanych mnożą się coraz więcéj, mianowicie w Czechach. — Obywatele i obywatelki w Wiedniu przygotowują prośbę do ministerstwa oświecenia, w któréj wnoszą o przywrócenie zakonu Liguryanów i Liguryanek. Argument najgłówniejszy, jaki przytaczają, jest, iż tym pobożnym ojcom niemożna zabraniać, aby w własnych domach mieszkali. — Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych postanowiło, założyć konsulaty austryackie w Trawniku dla Bośnii a w Mostar dla Herzogowiny. — Żandarmi w całym kraju bardzo znienawidzeni, z tąd często wydarzają się krwawe zajścia; i tak w Perginie (w Tyrolu południowym) brygadier od żandarmów przyszedł na czele patrolu do kawiarni tamtejszéj dnia 6. t. późno wieczorem, i wezwał gości tam bawiących, aby się natychmiast do domów rozeszli, od słów przyszło do kłótni i pogróżek, a potem i do bójki, w któréj brygadier od puginału na miejscu poległ, a drugiego żandarma strzałem powalono. W skutek powitania takowego patrol się cofnął. Nazajutrz udał się tam oficer jeden z połową kompanii z Tridentu i zawięził 10 z tych śmiałych ludzi, pomiędzy któremi jest trzech dosyć ciężko rannych. — Widać zatem, iż żandarmi także niebyli świadkami bezczynnemi, a prawieby można naprzód powiedzieć, iż oni to właśnie powód dali do tego krwi rozlewu, przez swoję ulubioną chęć rozkazywania. — Z Pesztu podobnież nadchodzą doniesienia o zachodzących starciach się pomiędzy cywilnymi a żandarmami, ale nic w tem dziwnego, gdyż z jednéj strony Madziarowi wszelka nowość się niepodoba, a z drugiéj znów postępowanie tego nowego instytutu wcale niezdolne do wzbudzenia sympatyi pomiędzy ludem. Tak n. p. dnia 13. m. b. w Peszcie, żandarm jeden, powodowany zazdrością i zemstą, strzelił do dziewczyny, która kiedyś była jego ulubioną, i ranił ją niebezpiecznie. — Dowiadujemy się, że poseł amerykański, przeznaczony do Wiednia, przybył do Falmouth, i czeka tam na dalsze rozkazy. — Arcyksiąże Jan uda się za kilka dni do Pragi (?) w celu odwiedzenia cesarza Ferdynanda. — Pisarz znakomity Alvensleben skazany za powstanie październikowe na karę więzienia w twierdzy, przybył tu niedawno z Kufsteinu w skutek amnestyi uwalniającéj wszystkich, którzy mniéj niż na jeden rok byli osądzeni. — Wybryki i nadużycia żołnierzy tutajszych wciąż się potwierdzają. Przed kilku dniami celnik rogatkowy przy Kettensteg powadził się z grenadyerem, który niechciał należytości zapłacić, i został przez tegoż cięty szablą w rękę. —

Gazeta wiedeńska zawiera dzisiaj z Pragi 10. Stycznia dwa urzędowe pisma tamtejszego burmistrza Wanki:

»Do redakcyi Narodnych Nowin (na ręce pana K. Hawliczka.) »Na skutek rozporządzenia J. E. gubernatora z d. 9. Stycznia 1850. r. w wypełnieniu polecenia J. E. jenerała komend. napomina się redakcyą »Narodnych Nowin,« aby dążność swego dziennika, którego ton podżegający wybitniejszym był w ostatnich czasach, zastósowała więcéj do istniejącego tutaj stanu oblężenia, w przeciwnym bowiem razie jenerał kom. będzie się widział zmuszonym dziennik ten natychmiast zawiesić.«

»Do pana Koszutha kaznodziei w Pradze. Redagowany przez pana w Pradze dziennik: Cesko bratersky Hlasatel wieloma artykułami wywołał bardzo znaczne poruszenie w zakresie kościelnym. Każden niemal numer tego dziennika zawiera najgrubsze pociski na religią, na duchownych i obrządki, i wszystkiemi siły dąży do podania w pogardę religii katolickiéj i zwiększenia jeszcze obecnego zamętu politycznego niesnaskami religijnemi. Podwójne niebezpieczeństwo, grożące taką dążnością publicznéj spokojności, skłoniło jenerała kom. rzeczony dziennik na teraz i na przyszłość wstrzymać. W skutek w. rozporządzenia J. E. gubernatora z d. 9. Stycznia 1850. r., niniejszém uwiadamia się pana, że p. Thum nadkomisarz policyjny, otrzymał rozkaz, aby wykonał polecenie względem odbioru wczorajszych numerów tego pisma i dalszego jego wstrzymania.«

Z Czerniowic piszą pod dniem 10. Sierpnia, że tam także rozchodzą się wieści o pochodach wojska do Siedmiogrodu przeznaczonego, dla zebrania armii przeciw Turkom. Zdaje się pogłoskę ową potwierdza ogłoszenie licytacyi na dostawę 20,000 korcy owsa, a przecież w Bukowinie wcale jazda niestoi. — Podróżni z Jas przybywający opowiadają, że tam mówią o ściąganiu wojska tureckiego przy ujściu Dunaju, i że okoliczność ta wpływ niepomyślny wywiera na handel. — W Krakowie upowszechniła się pogłoska, że oficerowie armii rossyjskiéj, która interweniowała we Węgrzech, wręczyli księciu Paszkiewiczowi około 8 milionów not koszutowskich, dla wymienienia ich w Wiedniu na monetę brzęczącą. Jak wiadomo, oficerowie rossyjscy przyjmowali wciąż papiery owe jako gotówkę, chociaż rząd austryacki z kursu je wywołał. Gdyby się pogłoska owa potwierdzić miała, rozwiązanie kwestyi téj powinnoby być dosyć ważnem. — W Pradze utrzymują niektórzy, iż wiedzą z pewnego źródła, że przed kilku już dniami nadszedł rozkaz cesarski do komisyi indagacyjnéj wojskowéj, na mocy którego mają być na wolność puszczeni wszyscy zbrodniarze polityczni, którzy nie więcéj jak na 4 lata więzienia skazani zostali. Rozkaz ten podobno już do niektórych osób zastósowano. — Wrażenie wielkie zrobił tu artykuł zamieszczony w wczorajszéj Reichszeitung przeciw starokonserwatystom w Węgrzech, w którym magnatom węgierskim wyraźnie powiedziano, iż oni już żadnéj przyszłości niemają. — Feldzeugmeister d'Aspre był wczoraj przypuszczony do stołu cesarskiego, a wieczorem ukazał się na wieczorze u arcyksiężnéj Zofii. Wieczór ów był jeszcze świetniejszym, aniżeli poprzedzający; damy starsze błyszczały od dyamentów, a młode tanecznice podobne były do ogrodu żywego przepełnionego kwiatami.

Dziennik Const. Blatt a. Böh. powiada: wychodzące w Pradze Narodne Nowiny na czas oblężenia zakazane. Los podobny dawniéj już spotkał Figyalmöze w Peszcie, oprócz tego redaktora dziennika tego, jako nie rodowitego Węgra z miasta wydalono. Gazeta wiedeńska z dnia 19. donosi, że konstytucya krajowa dla Morawii będzie 20. t. m. ogłoszoną; spodziewają się, że z porządku nastąpi teraz konstytucya dla Czech. Organizacya ministerstwa wojny już ukończona ale jeszcze niepublikowana; prawo zaś zapowiedziane we względzie stanu oblężenia ma podobno być na późniéj odłożonem. W Preszburgu sąd wekslowy zawieszono.

Galicya.

Lwów, d. 14. Stycznia. — Przed kilku dniami wydarzył się tu wypadek, zajmujący ciekawość wszystkich. Pewna dama znana z dobroczynności, otrzymała list bezimienny, w którym niewiadomy pisarz żąda, aby na dniu oznaczonym, o pewnéj godzinie rano w kościele jezuickim, w konfesyonale, przy ołtarzu św. Stanisława, złożyła summę 300 złr. m. k.; w przeciwnym razie, grozi jéj utratą najdroższych osób: syna, córki, zniszczeniem majątku przez pożar i innemi okropnościami. Za radą policyi, którą o tém wydarzeniu uwiadomiła, złożyła pani . . . w oznaczonym czasie i na wymienionem miejscu opieczętowaną kartkę, bez pieniędzy, tylko z odpowiedzią, że nie ta jest droga proszenia o wsparcie. Po chwili zbliżają się dwie kobiety, należące do niższéj klasy mieszczańskiéj, ostrożnie do konfesyonału i podejmują leżący tam papier, a późniéj przystępują do spowiedzi przed X.... z zakonu ex-jezuitów przy tym samym konfesyonale. Natychmiast po ukończonéj spowiedzi wynoszą się z kościoła, ale stojąca u bram straż policyi, która poprzebierana za żebraków, już dawniéj każdego ich kroku śledziła, ujęła je i odprowadziła do więzienia. Śledztwo kryminalne wyświeci, kto więcéj prócz nich w téj sprawie miał udział.

Redakcya dziennika w narzeczu ruskim pod nazwą »Wiestnik« tu wychodzącego, przeniesioną zostanie do Wiednia. Powołany przez ministeryum na redaktora p. Glowacki, magister chirurgii, przed kilku dniami udał się do Wiednia.

Rossya.

Petersburg. — (Dokończenie.) Wyroki wymierzone przeciw spiskowym są następujące:

15) Alexego Pleszczejewa, szlachcica, nie będącego w służbie, (lat 23); za udział w występnych zamiarach, i w odbywających się na schadzkach u Pietraszewskiego zakazanych rozprawach o rządzie, oraz za doręczenie dymisyowanemu porucznikowi inżenieryi Dostojewskiemu, listu, (o którym wyżéj wzmiankowano), napełnionego zuchwałemi wyrażeniami przeciwko kościołowi prawosławnemu i najwyższéj władzy; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, oddać na żołnierza do jednego z batalionów liniow. orenburgskich.

16) Mikołaja Kaszkina, radzcę honorowego, pozostającego na służbie w departamencie azyatyckim ministerstwa spraw zagranicznych, (lat 20); za udział w występnych zamiarach dla obalenia bytu społecznego Rosyi z zaprowadzeniem anarchii, oraz za urządzenie w tym celu w mieszkaniu swojém schadzek, i miewanie występnych mów przeciwko religii i porządkowi publicznemu; z uwagi na młodość jego i żal, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, oddać na żołnierza do jednego z batalionów liniowych kaukaskich.

17) Bazylego Hołowińskiego, radzcę honorowego, pozostającego na służbie w departamencie ministerstwa sprawiedliwości, (lat 20); za buntownicze w wyższym stopniu rozmowy przeciwko rządowi, na schadzkach u Pietraszewskiego i Durowa; z uwagi na młodość jego, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zaliczyć jako żołnierza w jeden z batalionów liniowych orenburgskich.

18) Alexandra Palmę, porucznika leib-gwardyi pułku strzelców, (lat 26); za nawiedzanie schadzek u Pietraszewskiego i Durowa, i za niedoniesienie do wiadomości władzy, o słyszanych tam przez niego występnych rozmowach; ze względu na okazany żal, policzywszy mu jako karę zostawanie pod śledztwem i sądem, oraz ośmio-miesięczne zamknięcie w kazamatach, przenieść w tymże stopniu do armii.

19) Konstantego Timkowskiego, radzcę honorowego, pozostającego na służbie w ministerstwie spraw wewnętrznych jako urzędnika do szczególnych poleceń, (lat 34); za udział w występnych zamiarach i rozszerzanie szkodliwych doktryn, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać na lat 6 do rot aresztanckich w okręgu inżenieryi.

20) Alexandra Europeusa, dymisyonowanego sekretarza kolegialnego, (lat 22); za udział w występnych zamiarach, oraz projekt urządzenia ogólnéj dla wspólników biblioteki dzieł zakazanych, i za dozwolenie miewania w mieszkaniu jego, w wyższym stopniu przestępnych mów przeciwko religii

i rządowi; z uwagi na młodość jego, pozbawiwszy rangi, zaliczyć jako żołnierza w jeden z batalionów liniowych kaukazkich, bez pozbawienia szlachectwa.

21) Piotra Szaposznikowa, mieszczanina moskiewskiego, lat 28; za występne rozmowy w mieszkaniu swojém przeciwko religii i rządowi, i za silne podejrzenie o odzywanie się w zuchwałych wyrażeniach przeciwko świętéj osobie naj. cesarza, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać na lat 6 do rot aresztanckich w okręgu inżenieryi, a następnie zaliczyć w jeden z batalionów liniowych orenburgskich.

T u r c y a.

Odessa, dn. 3. Stycznia. — Pod dniem tym piszą do dziennika Patrie, że Lattil Aga, oficer przydany Fuad Effendemu po odbytéj wczoraj kwarantanie jadąc jako kurier z Konstantynopola, ruszył niezwłocznie do Petersburga. Mimo zawiązanych znowu przez posłów stosunków dyplomatycznych, nie można jednak taić, że wciąż jeszcze nieufność i oziębłość w wysokim stopniu z obydwóch stron się objawia. — Z powodu zbyt ostrych mrozów zaprzestano Odessę w żywność zaopatrywać, zwłaszcza, że oprócz tego ceny zboża w Polsce są tak niskie, iż rząd rossyjski za rzecz korzystniejszą uważa, w miejscu je zakupować. Zdaje się niepodlegać wątpliwości, że korpus około 50,000 żołnierza liczący, poczęści w Bessarabii rozłożony, otrzymał rozkaz, aby się do księstw zbliżył; ztąd to pogłoska owa urosła o obsadzeniu księstw Naddunajskich.

Deklaracya

głównéj dyrekcyi Ligi polskiéj z powodu wyborów na parlament niemiecki w Erfurcie.

(Dokończenie.) Daleką jest zaiste dyrekcya główna od tego, aby miała zaprzeczyć chwilowéj możebnéj korzyści, jakąby dla sprawy naszéj przytomność Polaków na sejmie erfurtskim w charakterze uprawnionych członków tegoż sejmu, przedstawiać mogła. Znana jéj aż nadto dobrze prawda i potęga zdania vigilantibus jura, znana jéj jest potrzeba niepuszczania nigdy choćby straconego pocztu; wszelako jest tego zdania, iż te wszystkie możebne przypuszczenia są tak wątłe w porównaniu z konieczną potrzebą stanowczéj manifestacyi, jako Polacy pod żadnym warunkiem na dobrowolne wcielenie W. Ks. Poznańskiego nie przystaną, coby przynajmniéj pozornie z ich obecności na sejmie konstytucyjnym tego związku wywnioskować chciano, iż ta ostatnia konieczność wszelkie inne możebności przeważa.

Jeden jest tylko wzgląd; któremu dyrekcya główna nie może wielkiéj odmówić wagi. Jest to zapobieżenie temu, aby przy wstrzymaniu się Polaków od udziału w wyborach, skoro w skutek takowego usunięcia się wybory te oczywiście na samych Niemców, choćby przez najdrobniejszą ilość wyborców uskuteczenione, padną, owi wysłannicy wybierającéj mniejszości, występując na sejmie w charakterze legalnych reprezentantów W. Ks. Poznańskiego, nie rościli sobie prawa przemawiania w naszém imieniu i nie chcieli w naszém też imieniu obowięzujących nas podpisywać uchwał. Wiadomo jak czas, ten wielki dopełniciel, zaciera w życiu publiczném pamięć pochodzenia każdéj istniejącéj bądź izby, bądź władzy. Ponieważ zaś »le fait accompli« jest poniekąd tém w prawie publiczném, czém »przedawnienie« w prywatném: — i ponieważ to powinowactwo, które mogłoby być normalném, staje się właśnie przez to niebezpieczném i złowrogiem, iż charakter owego politycznego przedawnienia wcale żadném prawem, bądź pisaném, bądź obyczajowém, określony nie jest, (iż np. bona fides, nie jest jego istotnym warunkiem itp.) przeto też w polityce bardziéj jeszcze niżeli w stosunkach cywilnych przed skutkami podobnego przedawnienia trzeba się mieć na na ostrożności.

Idzie więc o to, aby nikt nam przed światem zarzucić kiedyć nie mógł: »wezwani zostaliście do wysłania posłów waszych na sejm niemiecki, nikt też wam tego nie bronił. »Nolenti non fit injuria, (nolenti vero) beneficia non obtruduntur. Wybrani legalnie posłowie (czy przez was, czy bez was, to na jedno wychodzi, boście mieli dobrą i nieprzymuszoną wolę) to lub owo postanowili, to lub owo w imieniu W. Ks. Poznańskiego podpisali; jest więc prezumcya pewna, żeście sami sobie tego życzyli, a w każdym razie co owi legalni reprezentanci kraju postanowili, to też musi być obowiązującą dla kraju ustawą.«

A nieświadomi ani stosunków naszych, ani stanu rzeczy, uznaliby słuszność tego wniosku i nie pytając się o więcéj, przypuściliby, iż skoro W. Ks. Poznańskie reprezentowane było przez swych Niemców, kraj musi być de jure et de facto krajem niemieckim.

Celem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, uznała dyrekcya główna za dobre uprosić jeden tylko okręg oborczy, aby uczynił ofiarę z przekonania i uczucia własnego, i dla dobra sprawy narodowéj, wybrał jednego deputowanego, któryby zawiózł do Erfurtu już nie martwą tylko na piśmie protestacyą, bo takąby tylko do akt złożono, może jéj nawet nieodczytawszy, ale protestacyą żywą, na prawach, faktach, cyfrach, powodach i dowodach opartą, a w sobie samym na wszelkie okoliczności uosobioną. Na przypadek więc, aby deputowani mniejszości chcieli kiedy w imieniu Polaków przemawiać i niby w mandacie kraju te lubo owe uchwały legalizować, wstąpiłby ten deputowany nasz do sejmu erfurtskiego, jako żywe sumienie tego kraju, zaprzeczyłby nienadanego przez kraj prawa, oświadczył i okazał, iż jeżeli Polacy od wyborów się wstrzymali, to dla tego, iż w Erfurcie kompetentnego forum dla sprawy W. Ks. Poznańskiego uznać nie mogą, i dowiódł im nareszcie z ich własnego prawa, i na ich własném stawając stanowisku, iż wszelkie inne fora, tak na drodze prawa publicznego narodów (völkerrechtlich), jako też na drodze prawa publicznego krajowego (staatsrechtlich) przypuścić się dają, ale, że nigdy reprezentanci rzeszy niemieckiéj bądź w obszerniejszym, bądź w szczuplejszym zakresie, najmniejszego do W. Ks. Poznańskiego rościć nie mogą prawa.

Otóż podobnie jak przy postępowaniu sądowém, zapozwany chcący competentiam fori zaprzeczyć, stawić się powinien na roki, przynajmniéj jednego mandataryusza, jeżeli się nie chce na skutki zaocznego wyroku wystawić, bo jakkolwiek nie odjętą być może apelacya, jednak roztropność i konsekwencya nakazuje żadnéj instancyi nie pomijać, żadnego środka prawnego lekce nie ważyć, lecz owszem wszędzie dobrego prawa pilnować; tak i w wytoczonéj tu sprawie prawa publicznego, która acz na pozór drobna, jednak europejskiéj jest wagi; nie pomimo, ale owszem dla tego właśnie, iż kompetencyi sejmu erfurtskiego względem nas uznać nie możemy, wypada tę naszą rekuzacyą przez upoważnionego na ten cel pełnomocnika tam zanieść. A że takim upoważnionym pełnomocnikiem nie może być kto inny, jedno wybrany do Erfurtu i prawo zasiadania na tym sejmie mający deputowany; przeto w jednym przynajmniéj okręgu wyborczym, do wyboru przystąpić potrzeba.

Wiemy o tém dobrze, iż równie od wybierającego okręgu, jako też od wybrać mającego się posła, prawdziwego w tym względzie wymagamy poświęcenia, bo poświęceniem jest zawsze wbrew własnemu uczuciu, i znadzieją zaprzecznych tylko skutków, zajmować choćby najzaszczytniejsze zresztą stanowisko; ale mając przekonanie, iż to jest w interesie naszéj sprawy, wiemy zarazem, iż pod takim warunkiem żadne poświęcenie dla nas nie może być wielkie.

Tym trybem postępowania, jawnym, stanowczym, z góry oświadczonikomu nienarzuconym, lecz na tylekrotne życzenia obwieszczonym, nieprzypuszczającym żadnéj dwuznaczności, lecz owszem, co każdy przyzna, uczciwym sądzimy, i w danych okolicznościach najlepiéj usłużymy sprawie zachowując tém samém niezłomną konsekwencyą i wierność tradycyom świeżéj przeszłości, albowiem przy wyborach, na parlament frankfurtski również wstrzymaliśmy się w ogóle i z zasady od wyborów, i tylko jeden okręg wyborczy (szamotulsko-bukowski) poświęcił się podwakroć na mozolne wybory i po dwakroć wysłał na ów sejm pojedyńczego tłumacza uczuć, zasad, woli i praw ludu polskiego. Przy tém wspomnieniu, korzysta dyrekcya główna z nadarzonéj sposobności, aby niniejszém wynurzyć temu okręgowi wyborczemu podziękowanie za te konsekwentne i prawdziwie obywatelskie poświęcenie, którém się dobrze zasłużył rodakom. Przy tegorocznych zaś wyborach na parlament niemiecki mamy nadzieję, że inny znowu okręg wyborczy t. j. kościański podjąć się zechce dopełnienia téj narodowéj ofiary, a to na okazanie, iż nie z lokalnych, ani przypadkowych pobudek, ale z prawdziwego pojęcia naszego stanowiska i z wolnéj woli wspólnego postępowania na drodze jawnéj i legalnéj wszelkie kroki nasze pochodzą.

Bo mamy niezachwianą wiarę i głębokie przekonanie, że tylko prawo, prawda i polityczna uczciwość, tak między ludźmi jak między ludami ostać się nakoniec mogą. Berlin, d. 11. Stycznia 1850.

Potworowski. X. Janiszewski. August Cieszkowski.
Łączyński. Palacz. G. pol.

OBWIESZCZENIE.

Władze komunalne uchwaliły za zezwoleniem tutejszéj Król. Regencyi i Król. Ministeryum §. 14. statutu dla tutejszego lombardu miejskiego z dnia 2. Listopada r. 1846. w ten sposób zmienić:

»iż odtąd prowizye od udzielonych pożyczek na fanty po $12\frac{1}{2}$ od sta obrachowane i pobierane być mają.«

Co niniejszém podajemy do publicznéj wiadomości.

Poznań, dnia 17. Stycznia 1850.

Magistrat.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 22. Stycznia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{5}{8}$	$88\frac{1}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$104\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
" " W. X. Poznańsk.	4	$100\frac{7}{12}$	$100\frac{1}{12}$
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
" " Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$